

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Jolanta Czajka-Bałon

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Bielicka

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2021 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. H. (1) i M. H. (2)**

przeciwko **D. M.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej **D. M.** na rzecz powodów **M. H. (1) i M. H. (2)** kwotę **75.338,58 zł** (siedemdziesiąt pięć tysięcy trzysta trzydzieści osiem złotych i pięćdziesiąt osiem groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 lutego 2018 r. do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 10.602,68 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

sędzia Jolanta Czajka-Bałon

UZASADNIENIE

Powodowie M. H. (1) i M. H. (2) w pozwie z 3 lipca 2018 r. domagali się zasądzenia od pozwanej D. M. na swoją rzecz 84.069,62 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 lutego 2018 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podnieśli, że 20 stycznia 2016 r. zawarli z pozwaną umowę sprzedaży, na mocy której nabyli od niej jako komisanta samochód marki (...), rocznik 2014 (nr nadwozia (...)) za cenę 70.500 zł. Powodowie wskazali, iż importer pojazdu zapewniał ich o bardzo dobrym stanie pojazdu. Zgodnie z informacjami przekazanymi powodom, pojazd miał być sprowadzony z USA do Polski po drobnej kolizji, w ramach której naprawy miały wymagać nieliczne elementy blacharskie i lakiernicze pojazdu, a jakość naprawy miała być bardzo dobra. Zapewniono ich również, że w pojeździe nie wystrzeliły poduszki powietrzne, co miało potwierdzać drobny zakres wcześniejszych uszkodzeń. Tymczasem podczas przeglądu okresowego w (...) (...) wykryty został wyciek oleju ze skrzyni biegów, a dalsza diagnostyka wykazała, że skrzynia biegów była poważnie uszkodzona i nie została poprawnie naprawiona. Powodowie zlecieli rzeczoznawcy motoryzacyjnemu sporządzenie pisemnej oceny technicznej stanu pojazdu i wówczas dowiedzieli się o pełnym zakresie wad pojazdu, z których część ma charakter uszkodzeń elementów konstrukcyjnych pojazdu. Powodowie podjęli próbę polubownego rozwiązania sporu i pismem z dnia 14 grudnia 2017 r. zawiadomili pozwaną o wadach pojazdu. W toku prowadzonej korespondencji nie doszły jednak do porozumienia w związku z czym pisemnie odstąpili od umowy sprzedaży, oferując zwrot pojazdu i wezwali pozwaną do zapłaty. Pozwana nie zareagowała. Na kwotę dochodzoną pozwem składają się: 70.500 zł tytułem zwrotu ceny

pojazdu, 4.073,42 zł tytułem zwrotu kosztów napraw szkód, 765,16 zł tytułem zwrotu kosztów opinii rzeczoznawcy, 8.731,04 zł tytułem zwrotu kosztów kredytu zaciągniętego na zakup pojazdu.

W odpowiedzi na pozew D. M. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powodów kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwana podniosła, że powodowie mieli pełną świadomość powypadkowego pochodzenia przedmiotowego pojazdu, a cena którą zapłacili była o ok. 20.000 zł mniejsza od ceny rynkowej. W trakcie zakupu powodom zostały udzielone wszelkie informacje co do pochodzenia pojazdu, jego powypadkowość (udostępniono nr VIN), a także umożliwiono oględziny pojazdu na podnośniku w warsztacie samochodowym. Ponadto samochód był sprzedany powodom z aktualnym badaniem technicznym, był bezpieczny i dopuszczony do ruchu na terenie RP. Pozwana wskazała również, że pojazd przechodził pozytywnie po zakupie badanie techniczne. Ujawnienie się wad po upływie roku i 10 miesięcy zdaniem pozwanej świadczyć może o ponownym uszkodzeniu pojazdu przez powodów i podjęcie obecnie próby przeniesienia na pozwaną odpowiedzialności za stwierdzone uszkodzenia. Świadczy o tym bezawaryjne korzystanie z pojazdu przez prawie 2 lata. Pozwana zakwestionowała również skuteczność złożonych oświadczeń w postaci zgłoszenia wady, odstąpienia od umowy, albowiem zostały złożone przez osobę nieuprawnioną i nie pochodziły od powodów.

W toku sprawy strony podtrzymały swoje pierwotne stanowiska.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana D. M. w 2016 r. prowadziła działalność gospodarczą w postaci komisowej sprzedaży pojazdów pod nazwą (...) D. M..

(dowód: bezsporne, wydruk wpisu do (...), k. 15, przesłuchanie informacyjne pozwanej k. 206-207).

Dnia 20 stycznia 2016 r. powodowie jako kupujący zawarli z pozwaną umowę sprzedaży samochodu osobowego (...), rocznik 2014 o nr nadwozia (...). Strony po negocjacjach ustaliły cenę pojazdu na kwotę 70.500 zł. Pojazd został powodom wydany z aktualnym badaniem technicznym, jako dopuszczony do ruchu na terytorium RP. Powodowie uiścili cenę pojazdu przelewem na rachunek bankowy pozwanej.

Powodowie zapoznali się z ofertą sprzedaży w oparciu o ogłoszenie wystawione w Internecie przez S. K. (1), który sprowadził auto ze Stanów Zjednoczonych. Zakupione przez S. K. (1) auto było powypadkowe. Zgodnie z dokumentami znajdującymi się w Starostwie Powiatowym w W. pojazd w 2015 r. został nabyty za kwotę 2.700 USD. Biorąc pod uwagę średni kurs dolara amerykańskiego na dzień 31 marca 2015 r. (zgodnie z tabelą A kursów średnich tabela nr (...) z dnia 31 marca 2015 r.) wartość pojazdu w przeliczeniu na złotówki wynosiła 10.287 zł. Właściciel pojazdu po sprowadzeniu auta dokonał jego naprawy w warsztacie samochodowym w M..

S. K. (1) w dniu 19 stycznia 2016 r. zawarł z pozwaną umowę komis, której przedmiotem był sprowadzony ww. samochód (...). Importer w rozmowach telefonicznych zapewniał powodów o dobrym stanie technicznym samochodu, poinformował, że auto zostało sprowadzone do Polski po drobnej kolizji w USA, w ramach której naprawy wymagać miały jedynie elementy blacharskie i lakiernicze pojazdu. Uszkodzenia te miały być w sposób poprawny jakościowo usunięte. W dniu 19 stycznia 2016 r. na skrzynkę mailową powoda, żona S. K. (1) przesłała mu zdjęcia pojazdu w stanie po przeprowadzeniu napraw blacharskich, a przed przeprowadzeniem lakierowania w celu ukazania zakresu uszkodzeń. W tym samym dniu przesłano powodowi również nr nadwozia pojazdu.

W dniu 19 stycznia 2016 r. powodowie zawarli z (...) S.A. z siedzibą w W. umowę kredytu samochodowego online nr (...), na mocy której Bank udzielił im kredytu w kwocie 55.517 zł. Powodowie zobowiązali się do nabycia używanego środka transportu do 3,5 tony, wyprodukowanego nie wcześniej niż przed 2014 r. Całkowity koszt kredytu wynosił 8.731,04 zł (§ 13 ust. 3 umowy).

W dniu 20 stycznia 2016 r. powód wraz ze swoim ojcem D. H. dokonali również oględzin samochodu w warsztacie samochodowym, który udostępnił w tym celu S. K. (1) jego kolega. Auto zostało uniesione na podnośniku, a powód

dokonał organoleptycznych jego oględzin (nie demontowano dolnej osłony zespołu napędowego auta). Powód, ani jego ojciec nie są ekspertami mechaniki samochodowej, czy blacharstwa samochodowego. Samochód wizualnie prezentował się dobrze i nic nie wzbudziło zastrzeżeń powoda. Właściciel samochodu zapewniał ich o bardzo dobrym stanie technicznym samochodu, nie wskazywał aby oprócz prac blacharsko-lakierniczych w pojeździe dokonywane były inne naprawy jego elementów.

Powód chciał dokonać zapłaty przelewem, w związku z tym właściciel pojazdu zaproponował zawarcie umowy w ramach komisju, który prowadzi pozwana. S. K. (1) od kilku lat współpracuje z pozwaną w zakresie sprzedaży aut, które sprowadza za granicy. Powód wraz z ojcem i S. K. (1) udali się zatem do biura pozwanej. Pracownicy pozwanej sporządzili umowę fakturę dokumentującą sprzedaż samochodu. Umowa zawierała, stosowane przez pozwaną standardowo klauzule: „Kupujący oświadcza, że zapoznał się ze stanem technicznym i prawnym samochodu i nie wnosi jakichkolwiek roszczeń obecnie i w przyszłości, tzn. strony wyłączają rękojmię za wady fizyczne i prawne pojazdu po dniu jego wydania. Kupujący oświadcza, że sprawdził wszystkie oznaczenia przedmiotu umowy jak i przekazane dokumenty nie wnosząc zastrzeżeń”. Pozwana, ani jej pracownicy nie sprawdzali stanu technicznego auta, nie badali również jego dokumentacji. Pozwana pobrała prowizję od dokonanej sprzedaży komisowej.

W związku z rejestracją pojazdu powodowie ponieśli koszty w wysokości 180,50 zł.

Powodowie kupili samochód do użytku osobistego, użytkowali go bez przeszkód przez okres ok. 21 miesięcy od dnia zakupu. Podczas przeglądu okresowego w (...) M. w dniu 10 listopada 2017 r. wykryty został wyciek oleju z automatycznej skrzyni biegów, stwierdzono wówczas także uszkodzenie chłodniczki oleju automatycznego skrzyni biegów, otarcia miski olejowej tej skrzyni i niesprawności wiązek instalacji elektrycznej w komorze silnika.

Fakt uszkodzenia skrzyni biegów wzbudził w powodach podejrzenie, że kolizja mająca miejsce przed zakupem przez nich pojazdu miała znacznie poważniejszy charakter, a uszkodzenia rozleglejsze niż deklarował to sprzedający. Wówczas powodowie weszli w posiadanie zdjęć auta w stanie uszkodzonym po kolizji. Zdjęcia te potwierdziły, że w pojeździe został poważnie uszkodzony przód pojazdu oraz lewy bok i doszło do uaktywnienia poduszki gazowej kierowcy.

Powodowie w dniu 4 grudnia 2017 r., w związku z koniecznością posiadania sprawnego samochodu zlecieli naprawę automatycznej skrzyni biegów wyspecjalizowanemu podmiotowi. Przeprowadzona przez ten podmiot weryfikacja uszkodzeń skrzyni biegów w stanie wbudowanym i rozłożonym wykazała, że skrzynia biegów była w przeszłości poddawana naprawie. Naprawa ta polegała na spawaniu i klejeniu korpusu skrzyni biegów w strefie gdzie skrzynia biegów mocowana jest do nadwozia pojazdu. Podmiot wykonujący weryfikację skrzyni, a później jej naprawę ustalił że poprzednia naprawa skrzyni biegów wykonana została powierzchownie, w sposób wadliwy, bez zachowania wymaganych procesów technologicznych. Skutkiem tak wykonanej naprawy było przesunięcie w czasie rozszczelnienie skrzyni biegów i wyciek oleju na zewnątrz. Dodatkowo stwierdzono brak trwałości naprawianego elementu, brak dostępności i możliwości zakupu ww. części wiązał się z koniecznością ponownej naprawy, aczkolwiek zastrzeżono że trwałość dwukrotnie naprawianego już korpusu nigdy nie będzie zbliżona do oryginału. Za usługę naprawy pojazdu powodowie zapłacili 3.084,02 zł.

Ujawnione w specjalistycznym zakładzie naprawczym wady skrzyni biegów zostały potwierdzone przez niezależnego rzeczoznawcę w wydanej przez niego opinii na zlecenie powodów z dnia 11 grudnia 2017 r. Biegły wykonał opinię w oparciu o oględziny pojazdu przeprowadzone w dniu 13 grudnia 2017 r. i 17 stycznia 2018 r. W opinii zamieszczono zdjęcia wadliwie wcześniej naprawionego korpusu i miejsca powstałych kolejnych pęknięć. Opinia zawierała wnioski: iż pojazd posiada szereg niesprawności w postaci odstępstw od stanu normatywnego, stan pojazdu wskazuje na przeprowadzenie na pojeździe czynności naprawczych oraz innych śladów potwierdzających jego pokolizyjną historię; w trakcie naprawy pominięto usunięcie następujących skutków kolizji, które należy uznać za konieczne do dalszej poprawnej eksploatacji samochodu tj. wymianę wspornika osi przedniej – skrzywione lewe ramię, ten element nie podlega naprawie, wymianę wzmocnienia przedniego – pęknięta dolna poprzeczka, brak sztywności, wymiana przetartej miski automatycznej skrzyni biegów – zniesiona na krawędzi grubość materiału, niebezpieczeństwo utraty

oleju, wymiana pogiętej chłodnicy oleju skrzyni biegów – zaniżona sprawność urządzenia w wyniku ograniczonej średnicy przepływu skrzyni biegów – spawanie i klejenie tego elementu jest operacją niezgodną z technologią producenta i w tym wypadku również nieskuteczną. Biegły uznał, iż ujawnione w pojeździe wady są wynikiem niewłaściwie przeprowadzonej naprawy powypadkowej i nie mogą być efektem normalnej eksploatacji pojazdu w tym wieku i deklarowanym przebiegu. Biegły określił wartość rynkową pojazdu w stanie bez wad na dzień jego zakupu na kwotę 62.000 zł, natomiast z wadami wymienionymi w opinii na kwotę 47.800 zł, a koszt naprawy na kwotę 12.113,27 zł. Za sporządzenie opinii rzeczoznawcy powodowi zapłacili 765,16 zł. Powodowie ponieśli również koszty związane z diagnostyką pojazdu w dniu 12 stycznia i 17 stycznia 2018 r. w wysokości łącznej 280 zł.

W dniu 5 stycznia 2018 r. pojazd powodów, po dokonanej naprawie, przeszedł pozytywnie badanie techniczne.

W 2017 r. i 2019 r. doszło do drobnych, kosmetycznych uszkodzeń karoserii samochodu powodów marki (...) (w 2017 r. uszkodzeniu uległ tylny zderzak na skutek szkody parkingowej, w 2019 r. przedni zderzak w wyniku uderzenia nocą zwierzyny), które zostały zlikwidowane w ramach ubezpieczenia AC powodów. Nie doszło wówczas do uszkodzeń nadwozia, zakres szkody nie mógł skutkować również skutkować uszkodzeniem automatycznej skrzyni biegów.

Dowód: faktura VAT nr (...) (k. 12), umowa komisji (k. 13), potwierdzenie wykonania przelewu (k. 14), wypis z (...) (k. 15), wydruk wiadomości e-mail (k. 16), przewodnik warsztatowa (k. 17), protokół przejęcia samochodu do naprawy (k. 18), opinia warsztatowa (k. 19), wydruki zdjęć pojazdu (k. 20-22), opinia prywatna rzeczoznawcy (k. 23-42), kosztorys (k. 43-52), faktury (k. 80, 82-86), informacja z Urzędu Miasta C. (k. 81), umowa kredytu samochodowego (k. 87-94), zawiadomienie o wadzie pojazdu (k. 53-57), pełnomocnictwo (k. 58), odpowiedź na pismo z dnia 21.12.2017 r. (k. 59-61), pismo kupujących z dnia 8 stycznia 2018 r. (k. 62-64), pismo pozwanej z dnia 19.01.2018 r. (k. 65), pismo kupujących z dnia 01.02.2018 r. (k. 66-69), pismo kupujących z dnia 13.03.2018 r. (k. 70-72), odpowiedź pozwanej z dnia 19.03.2018 r. (k. 73-74), pełnomocnictwo (k. 75), pismo kupujących z dnia 29.03.2018 r. (k. 76-79), wydruk historii pojazdu (k. 114-116), wycena pojazdu (k. 130-132), dokumenty przedstawione do rejestracji pojazdu w Starostwie Powiatowym w W. (k. 145-166), wykaz badań technicznych pojazdu (k. 168-169), wydruki zdjęć pojazdu (k. 174-177), zeznania świadka D. H. (k. 185-186), zeznania świadka Szymona Knasiaka (k. 186), zeznania świadka P. K. (k. 186), zeznania świadka K. N. (k. 205-206), przesłuchanie pozwanej (k. 206-207), opinia główna biegłego sądowego wraz z opiniami uzupełniającymi (k. 221-264, 311-318, 341-354), wydruki zdjęć pojazdu (k. 364-365), przesłuchanie powoda (k. 127, 381-382).

Powodowie skorzystali z pomocy prawnej spółki (...) sp.j. i w dniu 13 grudnia 2017 r. udzielili jej oraz O. M. (1) pełnomocnictwa do reprezentowania ich na etapie przedsądowym przeciwko D. M., w szczególności do: zawiadomienia sprzedawcy o wadzie, wezwania sprzedawcy do zapłaty, żądania obniżenia ceny pojazdu, wezwania do wymiany pojazdu, złożenia oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli o nabyciu pojazdu z powołaniem się na błąd co do treści czynności prawnej w zakresie właściwości przedmiotu sprzedaży. W treści pełnomocnictwa wskazano, że obejmuje ono również umocowanie do występowania w sprawach związanych z nabytym przez nas pojazdem, przed wszystkimi podmiotami trzecimi, organami administracyjnymi i samorządowymi, we wszystkich instancjach.

Pismem z dnia 14 grudnia 2017 r. O. M. (2) działając w imieniu powodów zawiadomił pozwaną o wadach pojazdu (...), r., VIN (...), polegających na: pokolizyjnej przeszłości pojazdu, wskazując iż powodowie byli informowani jedynie o drobnych pracach lakierniczych przy pojeździe; ubytku wartości handlowej pojazdu, ze względu na jego pokolizyjność; niezgodnych z technologią producenta i zasadami sztuki motoryzacyjnej naprawach i ingerencjach w pojazd, związanych z jego powypadkowością, uszkodzeniu pokolizyjnym skrzyni biegów, w efekcie czego skrzynia była spawana i uległa ponownemu uszkodzeniu; innych uszkodzeniach pokolizyjnych obejmujących m.in. miskę olejową, instalację elektryczną, osprzęt silnika i inne elementy pojazdu; uszkodzeniu podłużnic i prawdopodobnych przesunięciach punktów bazowych pojazdu, co pozostaje w sprzeczności z przedstawioną powodom ofertą sprzedaży, w oparciu z którą zapoznali się ze stanem pojazdu i podjęli decyzję o zawarciu umowy sprzedaży. W związku z powyższym wskazano, iż powodowie rozważają możliwość wystąpienia z oświadczeniem o obniżeniu ceny pojazdu lub realizacji uprawnienia do odstąpienia od zawartej umowy sprzedaży. W przypadku braku polubownego rozwiązania

sporu zastrzeżono dochodzenie należności z tytułu zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia pojazdu oraz zwrotu dokonanych nakładów określając wstępnie roszczenia na kwotę 122.236,15 zł.

W odpowiedzi na ww. pismo pozwana pismem z dnia 21 grudnia 2017 r. wskazała, iż pojazd w dacie sprzedaży był wolny od wad fizycznych, nie posiadał również wad ukrytych, a powodowie mieli pełną możliwość zapoznania się ze stanem technicznym pojazdu, odbycia jazdy próbnej i czynności te wykonali. Pozwana podniosła, że powodowie wówczas ani przez okres prawie 23 miesięcy nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń co do stanu technicznego pojazdu, który posiadał ważne badania techniczne. Pozwana oświadczyła, iż uznaje zawiadomienie o wadach pojazdu za nieuzasadnione i pozbawione podstawy faktycznej.

Kolejnym pismem z dnia 8 stycznia 2018 r. powodowie wezwali pozwaną w terminie 14 dni do przedstawienia propozycji ugodowej pod rygorem udokumentowania wszelkich wad, złożenia stosowych oświadczeń i wystąpienia na drogę postępowania sądowego.

Pozwana odpowiedziała na ww. pismo oraz przeprowadzane rozmowy telefoniczne w dniu 19 stycznia 2018 r. informując, iż nie brała udziału w rozmowach dotyczących sprzedaży auta, a powodowie dokonali oględzin pojazdu w obecności S. K. (1) – właściciela auta, który przekazał im wszystkie informacje dotyczące jego stanu technicznego oraz przeszłości. Pozwana podniosła, że po oględzinach i sprawdzeniu auta powodowie przybyli do jej komisju tylko po to by sporządzić fakturę Vat-Marża.

Pismem z dnia 1 lutego 2018 r. pełnomocnik powodów powołując się na podnoszone w kontaktach z pozwaną wady pojazdu, w oparciu o art. 560 1 k.c. odstąpił od umowy sprzedaży ww. pojazdu i wezwał pozwaną do zapłaty należności pieniężnej w kwocie 70.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wymagalności do dnia zapłaty, tytułem zwrotu ceny pojazdu. Jednocześnie wezwał pozwaną do zapłaty 29.324,44 zł tytułem naprawienia szkody w zakresie poniesionych kosztów. Pozwana odebrała niniejsze oświadczenie w dniu 6 lutego 2018 r. Pozwana pozostawiała oświadczenia powodów bez reakcji. W związku z powyższym pełnomocnik powodów w piśmie z dnia 13 marca 2018 r. wskazał pozwanej, iż wobec braku odpowiedzi na reklamację w terminie 30 dni od dnia jej otrzymania, na mocy art. 7a ust. 2 ustawy o prawach konsumenta należy uznać, że pozwana uznała roszczenie. Powodowie ponownie wezwali pozwaną do polubownego rozwiązania sporu.

Pełnomocnik pozwanej pismem z dnia 19 marca 2018 r. oświadczył, iż nie uznaje ona żadnych zgłoszonych przez powodów roszczeń. Strony wyłączyły bowiem rękojmię za wady przy sprzedaży komisowej, nadto powodowie nabywając pojazd w komisie mieli pełną świadomość powypadkowej historii pojazdu oraz przedstawionej technologii naprawy, a zgłoszenie roszczenia po roku i 10 miesiącach wskazuje, że powód mógł mieć poważną kolizję już w trakcie eksploatacji pojazdu przez powodów.

Powodowie udzielili odpowiedzi na ww. pismo w dniu 29 marca 2018 r. podtrzymując swoje roszczenia.

Dowód: zawiadomienie o wadzie pojazdu (k. 53-57), pełnomocnictwo (k. 58), odpowiedź na pismo z dnia 21.12.2017 r. (k. 59-61), pismo kupujących z dnia 8 stycznia 2018 r. (k. 62-64), pismo pozwanej z dnia 19.01.2018 r. (k. 65), pismo kupujących z dnia 01.02.2018 r. (k. 66-69), pismo kupujących z dnia 13.03.2018 r. (k. 70-72), odpowiedź pozwanej z dnia 19.03.2018 r. (k. 73-74), pełnomocnictwo (k. 75), pismo kupujących z dnia 29.03.2018 r. (k. 76-79).

W pojeździe marki (...), 2014 r., nr nadwozia (...) istnieją wady w postaci:

- otarcia miski olejowej automatycznej skrzyni biegów,
- uszkodzenie korpusu automatycznej skrzyni biegów,
- uszkodzenie chłodniczki oleju automatycznej skrzyni biegów,
- niestaranne wykonane podłączenie fragmentu wiązki elektrycznej w komorze silnika.

- korozji błotnika przedniego prawego,

- nieprawidłowo wykonanej naprawy blacharsko-lakierniczej poszycia lewego – nałożona miejscowo nadmierna ilość mas szpachlowych.

Stwierdzone wady istniały w dacie zakupu auta w dniu 20 stycznia 2016 r. Nie są one następstwem zwykłej, prawidłowej eksploatacji pojazdu o wieku i przebiegu takim jak pojazd stanowiący przedmiot niniejszego postępowania i mają charakter istotny. Powodowie nie mieli możliwości ujawnić ich w momencie kupna. Dotyczy to w szczególności wady automatycznej skrzyni biegów. Przeprowadzone na dzień 20 grudnia 2019 r. oględziny pojazdu nie ujawniły śladów, które wskazywałyby na to że pojazd po dacie zakupu uczestniczył w jakimś zdarzeniu drogowym.

Usunięcie wszystkich wyżej wymienionych wad pojazdu jest warunkiem niezbędnym do prowadzenia pojazdu do poprawnego stanu technicznego zapewniającego odpowiednią trwałość i niezawodność tego pojazdu w trakcie dalszej normalnej eksploatacji. Nadto jest konieczne ze względu na nadanie temu pojazdowi właściwych cech estetycznych.

Charakter i lokalizacja uszkodzeń korpusu skrzyni biegów w pojeździe zakupionym przez powodów jednoznacznie wskazuje, że są one wynikiem kolizji, w której badany pojazd brał udział w przeszłości. Pojazd kolidował przednią częścią. Głębokość deformacji lewej czołowej strefy pojazdu wskazuje na to że mogło dojść do przemieszczenia do wewnątrz pojazdu zespołu napędowego (silnika wraz ze skrzynią biegów). W tej właśnie strefie zlokalizowane jest połączenie korpusu skrzyni biegów z nadwoziem. Na skutek powstania nadmiernych naprężeń mechanicznych w węzle łączącym korpus z nadwoziem doszło do pęknięcia korpusu. Jest oczywiste, że tego rodzaju uszkodzenia nie mogły wystąpić w wyniku normalnej eksploatacji pojazdu. W takcie takiej eksploatacji w miejscu w którym doszło do uszkodzenia skrzyni biegów nie występują siły skutkujące powstaniem naprężeń przekraczających wytrzymałość mechaniczną materiału, z którego wykonany jest korpus skrzyni biegów. Ujawnione wcześniejsze uszkodzenia skrzyni biegów, których naprawa została w nieprawidłowy sposób wykonana należy uznać za istotną wadę pojazdu. W ten sam sposób należy traktować uszkodzenia miski olejowej skrzyni biegów oraz fragmentu wiązki elektrycznej zlokalizowanej w komorze silnika. Obraz uszkodzeń miski olejowej skrzyni biegów wskazuje na to, że powstały one na skutek niepożądanego kontaktu miski ze sztywną przeszkodą. Mogły one powstać wskutek niekontrolowanego pokolizyjnego ruchu pojazdu. Z kolei odstępstwa stanu technicznego wiązki elektrycznej od stanu wymaganego w komorze silnika, mogą być wynikiem ingerencji w te wiązki podczas prowadzonych prac przy usuwaniu pokolizyjnych uszkodzeń w pojeździe.

Identyfikacja wad w postaci otarć miski olejowej automatycznej skrzyni biegów, uszkodzenia chłodniczki oleju automatycznej skrzyni biegów były możliwe do zidentyfikowania w dniu zakupu pojazdu tylko w sytuacji obejrzenia dolnej części samochodu na podnośniku warsztatowym („od spodu”) i zdemontowaniu dolnej osłony zespołu napędowego. W przeciwnym wypadku było to niemożliwe. Możliwość dostrzeżenia niesprawności w postaci niestarannego wykonania izolacji wiązki przewodów w komorze silnika istniała w dacie zakupu, ale wymagała posiadania wiedzy i doświadczenia w zakresie konstrukcji i budowy instalacji elektrycznej pojazdów samochodowych.

Obraz otarć mis olejowych wskazuje, że są one wynikiem przemieszczania pojazdu na długim odcinku przy jednoczesnym kontakcie z szorstką powierzchnią. Takie warunki w trakcie naprawy nie występują. Chłodniczka oleju automatycznej skrzyni biegów posiadała istotną wadę w postaci zgniecenia króćców dolotowego i wylotowego. Wyciek oleju ze skrzyni biegów występował poprzez nieszczelności w miejscach wykonanych połączeń naprawczych oraz uszczelnień. Przeprowadzona naprawa skrzyni biegów, którą zlecieli powodowie nie wykazała aby podstawowe mechanizmy wewnętrzne skrzyni biegów rzutujące na jej pracę uległy uszkodzeniom. Możliwe jest zatem aby skrzynia biegów funkcjonowała bez objawów zakłóceń przez długi okres.

Podczas oględzin biegłego powołanego w niniejszej sprawie został potwierdzony fakt przeprowadzenia w pojeździe naprawy blacharsko-lakierniczej o poszerzonym zakresie odpowiadającym zakresowi uszkodzeń pojazdu wskazanych na zdjęciach pozyskanych przez powodów po ujawnieniu się wad w 2017 r. w serwisie (...) (...). W kategoriach jakościowych rozmiar i charakter uszkodzeń pojazdu można ocenić jako znaczący. Bez przyrządu do pomiaru grubości

powłoki lakierowej nadwozia nie było możliwe zidentyfikowanie zakresu i jakości wykonanej naprawy blacharsko-lakierniczej.

Jakość naprawy blacharsko-lakierniczej jest częściowo niezadowolająca. Na poszyciu tylnym lewym miejscowo nałożona została nadmierna ilość masy szpachlowej. Wynikało to z konieczności wypełnienia ubytków w blaszanej powłoce tego elementu karoseryjnego wynikających ze znacznej deformacji. Pomiar grubości powłoki lakierowej w tym miejscu wykazał wartość ponad 1000 µm. Przy tak głębokich deformacjach przedmiotowy element powinien zostać wymieniony na nowy a nie naprawiany. Na skutek wadliwie przeprowadzonych prac przygotowawczych na błotniku przednim prawym doszło do miejscowego zainicjowania silnych procesów korozyjnych. Wskazanych wad nie można było ustalić w momencie zakupu pojazdu. Korozja błotnika pojawiła się dopiero po upływie czasu. Pomiar grubości powłoki lakierniczej wymagał użycia specjalistycznego przyrządu.

Jakość prac montażowych w naprawianej strefie pojazdu cechuje się niestarannością co objawia się niepoprawnym przyleganiem sąsiadujących ze sobą elementów. Jeśli ślady tej niestaranności istniały już w dacie zakupu pojazdu to możliwe było ich zidentyfikowanie.

Deformacja wspornika osi przedniej jest niewielka a jej usunięcie możliwe za pomocą operacji prostowania. Miejsce deformacji nie stanowi zagrożenia dla dalszego bezpiecznego użytkowania pojazdu, czy problemu w zakresie poprawnej geometrii kół przednich. Oględziny pojazdu w dniu 20 grudnia 2019 r. nie potwierdziły pęknięcia poprzeczki wzmocnienia przedniego.

Zdekodowanie numeru VIN pojazdu w oparciu o ogólnodostępne portale internetowe pozwala jedynie na zapoznanie się z ogólnymi danymi technicznymi tego pojazdu i jego wyposażeniem. Nie zawsze podawane są dane dotyczące historii jego eksploatacji, a w szczególności informacje o zaistniałych uszkodzeniach. Nawet jeśli informacje o uszkodzeniach pojazdu są podawane, to ograniczają się one do daty szkody. W portalach tego rodzaju brak jest szczegółowych informacji o zakresie uszkodzeń. Brak jest zdjęć pojazdu w stanie uszkodzonym. Na rynku amerykańskim – z którego pochodzi pojazd stanowiący przedmiot w sprawie – uszkodzone, powypadkowe pojazdy oferowane są przeważnie do sprzedaży na specjalistycznych aukcyjnych [portalach internetowych]. Wyszukiwanie pojazdów odbywa się poprzez kryterium marki, modelu, ceny, rocznika, rodzaju zasilania itp. Na portalach tych nie jest możliwe wyszukanie pojazdu po numerze VIN. Zatem znalezienie w sieci ww. pojazdu którym zainteresowani byli powodowie wymagałoby przejrzania bardzo dużej ilości ofert, trudno nawet określić jaka by to była ilość. W płatnej bazie danych profesjonalnej firmy (...) nie ma ani jednego zdjęcia pojazdu stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania po szkodzie, która miała miejsce na terenie USA. Nie ma również zdjęć po uszkodzeniach późniejszych.

Rynkowa wartość pojazdu na datę sprzedaży w stanie pozbawionym wad wynosi 63.700 zł, natomiast wartość z ujawnionymi wadami wynosi 52.800 zł.

Dowód: opinia główna biegłego sądowego wraz z opiniami uzupełniającymi (k. 221-264, 311-318, 341-354).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów, zeznań świadków i częściowo zeznań stron.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty podnoszone przez strony, które zostały potwierdzone przez przeciwnika procesowego, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości. Stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Strony nie wypowiedziały się co do niektórych twierdzeń przeciwnika. Z przebiegu rozprawy wynikało jednak jednoznacznie, że nie było ich intencją im zaprzeczać, a ponadto znajdowały one potwierdzenie w złożonych odpisach dokumentów. Mając to na uwadze Sąd uznał te fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Sąd uznał za w całości wiarygodne dokumenty, na których się oparł w swoich ustaleniach. Autentyczność oryginałów dokumentów nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu.

Z częścią dokumentów Sąd zapoznał się poprzez odpisy potwierdzone za zgodność przez adwokatów - pełnomocników stron procesu. W odniesieniu do tych odpisów należy wskazać na treść art. 129 § 3 k.p.c. Przewiduje on, że zawarte w odpisie dokumentu poświadczenie zgodności z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa ma charakter dokumentu urzędowego. W związku z tym dokonane przez pełnomocników poświadczenia wierności oryginałom odpisów dokumentów prywatnych korzystały z domniemania zgodności treści z prawdą (art. 244 § 1 k.p.c.). Domniemania te nie zostały obalone. W związku z tym należało przyjąć, że odpisy dokumentów są zgodne z oryginałami.

Dokumenty urzędowe były sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy, w zakresie ich działania i stanowiły dowód tego, co w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.).

Dokumenty prywatne stanowiły dowód tego, że osoby, które je podpisały złożyły wskazane w nich oświadczenia (art. 245 k.p.c.). Sąd uznał, że wiarygodnie potwierdzają one także fakty wynikające z ich treści, gdyż w tym zakresie nie budziły wątpliwości i nie były w toku procesu podważane.

Dowód z kopii dokumentów, wydruków zdjęć, wiadomości elektronicznych itp. Sąd przeprowadził na podstawie art. 309 k.p.c. uznając, że za wiarygodny materiał dowodowy. Przedmiotowe środki dowodowe nie były kwestionowane przez strony procesu.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne i przydatne zeznania świadka D. H.. Świadek jest ojcem powoda, mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością jego zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powodowi w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza jego zeznań i sposobu ich składania nie potwierdziły jednak tego typu obaw. Zeznania były spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Zeznania świadka korelowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Świadek potwierdził okoliczności związane z zakupem pojazdu i oględzinami je poprzedzającymi, na które powodowie powoływali się w toku procesu. Wskazał również na brak wiedzy powodów w zakresie szkód związanych z pracą skrzyni biegów pojazdu, a jedynie zapewnieniami właściciela pojazdu o bardzo dobrym stanie technicznym pojazdu oraz wykonanymi pracami blacharsko-lakierniczymi. Świadek potwierdził również okoliczności związane z ujawnieniem się wad w samochodzie w 2017 r. oraz poniesienie przez powodów nakładów na pojazd.

Zeznania świadka S. K. (1) Sąd uznał za wiarygodne w części. Świadek potwierdził, iż przesłał powodowi zdjęcia samochodu po naprawach blacharskich oraz nr jego nr VIN, nie przedstawił natomiast powodowi zdjęć samochodu po wypadku a przed dokonaniem napraw podając, że powodowie mogli sami odszukać je sobie w Internecie. Natomiast pytany o wykonywanie w samochodzie innych napraw poza blacharsko-lakierniczymi zasłaniał się niepamięcią, wskazując iż jeśli była potrzeba to na pewno dokonał stosownych napraw i to dbając o ich jakość i poprawność oraz że wydany powodowi samochód był w bardzo dobrym stanie technicznym. Sąd na podstawie ww. zeznań doszedł do przekonania, że wersja powodów iż świadek zapewniał ich o nienagannym stanie samochodu, ograniczając się do wskazania jedynie szkód powierzchniowych auta, wymagających kosmetycznych prac, jest wiarygodna. Sąd nie dał wiary pozostałym zeznaniom świadka, które nie znajdowały żadnego potwierdzenia w innym materiale dowodowym i nie poddawały się pozytywnej weryfikacji w żaden inny sposób. Przesądzała o tym niska moc dowodowa zeznań, wynikająca z tego, że był on silnie zainteresowany korzystnym rozstrzygnięciem (strona pozwana starała się scedować całą odpowiedzialność za poinformowanie powodów o stanie technicznym na ww. świadku) co mogło go skłaniać do tendencyjnego lub fałszywego przedstawienia zdarzeń.

Zeznaniom świadka P. K. Sąd dał wiarę, potwierdzały one bowiem okoliczności niesporne w sprawie i wynikające z pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności fakt przesłania powodowi wiadomości e-mail ze zdjęciami oferowanego auta po wykonaniu prac blacharskich oraz wiadomości sms z numerem VIN pojazdu.

Zeznania świadka T. C. Sąd uznał co do zasady za wiarygodne, niemniej jednak mało przydatne w zakresie dokonania ustaleń faktycznych w sprawie. Nie był on bowiem bezpośrednim świadkiem zdarzeń istotnych z punktu widzenia rozpoznania przedmiotu sporu, a relację z przebiegu procedury zakupowej auta i negocjacji prowadzonych z S. K. (1) znał z relacji tego ostatniego oraz swoich pracowników. W zasadzie z zeznań świadka wynikały okoliczności bezsporne tj. udostępnienie powodom warsztatu samochodowego do dokonania oględzin oraz faktycznego ich przeprowadzenia przy pomocy podnośnika warsztatowego.

Zeznania świadka K. N. sąd uznał za prawdziwe w zakresie, w którym odnosiły się do faktów. Dla sądu istotne były zeznania świadka, w których wskazywał, iż pozwana prowadząca działalność gospodarczą w zakresie komis w żaden sposób nie sprawdziła stanu technicznego sprzedawanego przez nią auta, choć zgodnie z twierdzeniami ww. pracownika w zwyczaju dokonują oni czynności kontrolnych, a zwłaszcza w sytuacji, gdy wiadomo jest iż auto posiada historię powypadkową. A zatem pozwana jako podmiot zajmujący się od wielu lat sprzedażą samochodów, jeśli nie znała zakresu dokonanych napraw w aucie, czy istniejących w nim wad, zgodnie z zeznaniami ww. pracownika, będąc w posiadaniu odpowiednich do tego środków, mogła bez przeszkód zapoznać się ze stanem technicznym auta, które sprzedawała we własnym imieniu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powoda, które były spójne i logiczne oraz korespondowały z dokumentami, zeznaniami świadków oraz opinią biegłego. Powód w sposób szczegółowy i przekonujący opisał, w jaki sposób doszło do zakupu samochodu. Wiarygodne i szczerze były również jej wyjaśnienia odnośnie zawierzenia sprzedającym w kwestii stanu technicznego samochodu oraz tego, iż był on pojazdem jedynie po drobnej kolizji wymagającej prac blacharsko-lakierniczych. W zdecydowany sposób powód wskazał na fakt dokonywanych przez właścicieli pojazdu zapewnień odnośnie dobrego stanu technicznego pojazdu, co zresztą potwierdził świadek S. K. (1). Za wiarygodne Sąd uznał, także wyjaśnienia powoda co do okoliczności ujawnienia się wad pojeździe, poniesionych nakładów na naprawę auta i dokonanych przeglądów oraz opisu kolizji i charakteru uszkodzeń wówczas powstałych, mających miejsce z udziałem powodów w 2017 i 2019 r. Twierdzenia powoda w omawianym zakresie korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, nie miały one zresztą istotnego znaczenia dla rozpoznania sporu wobec stwierdzenia, iż wady ujawnione w 2017 r. istniały przed zakupem przez powodów samochodu, a ich rozmiar i charakter uzasadniał odstąpienie od umowy jego kupna. Odnośnie pytań zadanych powodowi, czy w trakcie użytkowania pojazdu miał wypadek, powód odpowiedział przecząco. Późniejsze ujawnienie w toku procesu zdarzenia powodujących kosmetyczne szkody w pojeździe nie odebrały wiarygodności zeznaniom powoda. Sąd doszedł do przekonania, że powód miał na myśli wydarzenia z udziałem innych kierujących podczas ruchu pojazdów. Szkody parkingowej, czy uderzenia zwierzyny można nie pojmować w kategorii kolizji czy wypadku, zwłaszcza że wówczas powstałe w pojeździe szkody miały niewielki i ograniczony zakres, nie mogący w żadnym wypadku skutkować uszkodzeniem konstrukcyjnym pojazdu w tym kluczowych jego podzespołów jak automatycznej skrzyni biegów. Za powyższym założeniem przemawia to, że powód zdawał sobie sprawę iż biegły wykonujący opinię w niniejszej sprawie będzie badał historię pojazdu i pracował w oparciu o bazy danych zawierające przedmiotowe informacje, nie można zatem przyjąć że pomimo posiadania takiej świadomości podawałby nieprawdziwe informacje.

Zeznaniom pozwanej sąd dał wiarę w części, w której znajdowały one odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania pozwanej odnośnie tego, iż nie uczestniczyła ona osobiście w procedurze negocjacji oględzin i zakupu auta, a o szczegółach ww. wydarzeń powzięła wiedzę dopiero w momencie zgłoszenia wad w pojeździe przez powodów. Za istotne dla oceny sprawy pod kątem obowiązku poinformowania powodów o stanie technicznym i prawnym pojazdu, Sąd uznał wyjaśnienia pozwanej, iż zawierzyła właścicielowi, iż auto jest sprawne i nie posiada wad, a o stanie technicznym samochodu i jego powypadkowości powodowie zostali poinformowani przez właściciela pojazdu, ona sama natomiast nie interesowała się zakresem uszkodzeń auta i dokonanymi naprawami, bo ta wiedza nie była jej potrzebna. Sąd uznał za prawdziwe twierdzenia pozwanej, iż widziała jedynie zdjęcia pojazdu po wykonanej naprawie blacharskiej, a właściciel dokonywał prac naprawczych we własnym zakresie.

Jako wiarygodną Sąd ocenił opinię biegłego sądowego z zakresu oceny technicznej pojazdów samochodowych oraz ustalania ich wartości, rekonstrukcji wypadków drogowych ruchu drogowego na okoliczność m.in. stanu technicznego pojazdu, wad fizycznych, jego wartości rynkowej na dzień zakupu. Sąd uznał, że opinia została sporządzona w sposób rzetelny, jasny i spójny, przez osobę posiadającą odpowiednie kompetencje do jej przygotowania. Wskazuje metodykę opracowania, sposób badań, które doprowadziły biegłego do wysnucia ostatecznych wniosków. Wnioski końcowe pisemnej opinii zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i kategoryczny, są wyczerpujące i zostały dostatecznie umotywowane. Wyjaśnienia biegłych w zakresie zarzutów pozwanej wyrażone w opiniach uzupełniających Sąd uznał za przekonujące i rozwiewające wszelkie wątpliwości co do złożonych pierwotnie opinii. Zatem doszedł do przekonania, że opinie główna i uzupełniająca stanowią kompletną odpowiedź na sporne kwestie, nie zawierają luk i błędów logicznych, a tok rozumowania biegłych został w nich jasno przedstawiony, w związku z powyższym na ich podstawie Sąd oparł rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie.

Sąd pominął dowód z przeprowadzenia kolejnej opinii uzupełniającej biegłego oraz zwrócenia się do (...) w W. o udzielenie informacji o szkodach na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. Powód przyznał, iż w samochodzie doszło do drobnych kolizji w 2017 i 2019 r., niniejszy fakt potwierdzony został również przedłożonymi zdjęciami oraz dokumentami załączonymi przez biegłego do opinii uzupełniającej. Natomiast odnośnie rzekomej szkody w styczniu 2020 r. Sąd uznał, za wiarygodne wyjaśnienia powoda, który zaprzeczył ww. zdarzeniu i podniósł, że wskazana w bazie danych pojazdów (udostępnionej przez biegłego) szkoda odpowiada opisowi, dacie wprowadzenia i wyliczeniom poczynionym przez biegłego na potrzeby sporządzenia opinii zasadniczej z dnia 2 stycznia 2020 r. (kalkulacja naprawy nr (...) z dnia 2 stycznia 2020 r.). Natomiast serwisy udostępniające dane dotyczące pojazdów korzystają z zewnętrznych baz danych w tym wprowadzanych do systemu (...) nie różnicując danych wprowadzanych na potrzeby wirtualnej kalkulacji czy też do obliczania faktycznej szkody. Ponadto szkody zaistniałe w 2017 r. (gdzie uszkodzeniu uległ tylny zderzak), 2019 i ewentualnie w 2020 r. nie miały żadnego znaczenia dla roszczeń powodów z tytułu rękoma co do wad ujawnionych i zgłoszonych w 2017 r., a polegających w szczególności na uszkodzeniu korpusu automatycznej skrzyni biegów i chłodniczki oleju automatycznej skrzyni biegów, które istniały już w momencie sprzedaży auta i stanowiły wady istotne, będące wystarczającą podstawą do odstąpienia od umowy. W zakresie opinii uzupełniającej biegłego Sąd uznał, że dotychczas złożone przez niego opinie są jasne i wystarczające do rozpoznania sporu. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że zawnioskowane dowody zmierzały do przedłużania postępowania.

Sąd zważył, co następuje:

Powodowie jako podstawę swego roszczenia przeciwko pozwanej D. M. wskazali umowę sprzedaży komisowej z 20 stycznia 2016 r. i późniejsze odstąpienie od niej.

Odnosząc się na wstępie do konstrukcji umowy komisowej, wskazać trzeba, że jest ona umową konsensualną, wzajemną i odpłatną, jej cechą szczególną jest to, że zleceniobiorca zwany komisantem działa na rachunek zleceniodawcy (komitenta), jednakże zawsze występuje w imieniu własnym. Konsekwencją powyższego jest okoliczność, iż tylko jego obciążają obowiązki oraz przysługują uprawnienia wynikające z zawartej przez niego z osobą trzecią umowy sprzedaży. Z istoty umowy komisowej wynika bowiem właśnie, że komitent z osobą trzecią nie nawiązuje jakiegokolwiek stosunku zobowiązaniowego, chociaż to między nimi dochodzi w efekcie do przejścia własności rzeczy.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotne znaczenie ma fakt, że w komisie pozwanej miała miejsce umowa sprzedaży samochodu, której stronami byli powodowie (jako kupujący) i pozwana (jako sprzedawca), w wyniku której wystawiona została faktura VAT nr (...) r, pozwana otrzymała prowizję za sprzedany samochód, a cena zakupu została przelana na jej rachunek bankowy. Faktu zawarcia takiej umowy pozwana zresztą w ogóle nie kwestionowała. Nie ma zatem wątpliwości, że odpowiedzialność z tytułu zawartej umowy sprzedaży z powodami spoczywa w niniejszej sprawie na pozwanej. Wszelkie argumenty pozwanej polegające na twierdzeniu, że nie wystawiła ogłoszenia sprzedaży pojazdu oraz, że nie brała udziału w negocjacjach i nie uczestniczyła w zawarciu umowy sprzedaży należy uznać za całkowicie chybione. Sąd zwraca uwagę, że komisantem może być jedynie osoba, dla której czynności komisowe mają charakter profesjonalny, jako że umowę komisowej zawiera się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa. Pozwana

podczas przesłuchania w 2019 r. wskazała, że prowadzi komis już od 10 lat. Nie podlega zatem dyskusji, że po tak długim okresie trudnienia się ww. działalnością, zna swoje obowiązki i posiada wiedzę, kto prawnie odpowiada za wady sprzedawanych rzeczy. Tymczasem pozwana podpisała umowę komis, w ogóle nie sprawdzając uprzednio auta, choć i ona oraz jej pracownik K. N. twierdzili, iż w zwyczaju mają dokonywać kontroli stanu technicznego i prawnego oferowanych pojazdów. Pozwana musi zatem liczyć się z konsekwencjami prawnymi zaniechania dokonania ww. czynności w omawianym przypadku. W judykaturze i doktrynie nie budzi wątpliwości, że komisanta, w warunkach określonych w art. 770 zd. 2 k.c., obowiązuje podwyższony stopień ostrożności, gdyż prowadzenie komisowej sprzedaży samochodów używanych oznacza, że musi się on liczyć ze zjawiskiem wprowadzania do obrotu na stosunkowo dużą skalę pojazdów obciążonych wadami prawnymi i fizycznymi dlatego identyfikacji samochodu powinien dokonać specjalista. W takim wypadku nie jest wystarczające powołanie się na zapewnienia komitenta, czyli np. dokonane badanie techniczne niezbędne do zarejestrowania samochodu, czy też przerzucenie obowiązku tego badania na nabywcę samochodu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1983 r., I CR 336/83, OSNC 1984, nr 9, poz. 159 i z dnia 24 czerwca 1997 r., II CKN 224/97, OSNC 1998, nr 1, poz. 770). W świetle powyższego pozwana w niniejszej sprawie nie wykazała żadnej staranności. Brak kontroli na tym, z kim pozwana zawiera umowy, oraz co stanowi przedmiot sprzedaży, świadczy tylko o braku profesjonalizmu w prowadzonej działalności gospodarczej i nie może obciążać powodów.

W sytuacji gdy rzecz obciążona jest wadami, zaś kupujący jest konsumentem, tak jak w realiach tej sprawy, komisant odpowiada z tytułu rękojmi tak jak zwykły sprzedawca rzeczy - czyli wobec nabywcy w sposób przewidziany w art. 556-576 k.c.

Zgodnie z art. 556 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia).

Ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi ma charakter absolutny, obciąża go niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet - czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Brak wiedzy, choćby nawet elementarnej, czy nawet podejrzeń, w żaden sposób nie wpływają na wyłączenie odpowiedzialności, czy nawet jej ograniczenie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4 marca 2015 r., I ACa 372/14, Lex 1665751, wyrok SO w Poznaniu z dnia 21.08.2015 r., XV Ca 471/15, Wyrok SN z dnia 16.02.1978 r., I CR 23/78).

Nie mają zatem znaczenia w niniejszej sprawie zapewnienia sprzedającej, iż wedle jej wiedzy pojazd był w pełni sprawny, ani oświadczenia, że z wady nie zdawała sobie sprawy. Odpowiedzialność absolutna powoduje bowiem, że nawet brak wiedzy o części wad nie ekskulpuje strony pozwanej, która notabene nie miała żadnej kontroli nad autem i nie podjęła żadnych czynności celem sprawdzenia jego stanu technicznego i prawnego.

Natomiast stosownie do art. 556¹ § 1. k.c. Wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli:

- 1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia;
- 2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór;
- 3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia;
- 4) została kupującemu wydana w stanie niezupełnym.

W niniejszej sprawie przedmiotem sporu był samochód używany. Nie ulega wątpliwości, że przepisy o rękojmi za wady fizyczne rzeczy odnoszą się także do sprzedaży rzeczy używanych, a wobec tego także w takim przypadku sprzedana rzecz winna być właściwej jakości i nadawać do użycia ze względu na zwyczajne przeznaczenie rzeczy. Jeśli rzecz takich

cech nie osiąga, to przypisać jej można wadliwość fizyczną w rozumieniu art. 556 § 1 k.c. (wyrok SA w Katowicach z dnia 3 lipca 2008r., V ACa 239/08, Legalis nr 218213).

W ocenie Sądu, ustalony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż sprzedany przez pozwanego samochód był dotknięty wadami fizycznymi. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności opinii biegłego z zakresu oceny technicznej pojazdów oraz ustalania ich wartości oraz rekonstrukcji wypadków drogowych bezsprzecznie wynika, że w pojeździe istnieją wady polegające na uszkodzeniu korpusu automatycznej skrzyni biegów, otarcia miski olejowej skrzyni biegów, uszkodzeniu chłodniczki oleju skrzyni biegów, a także niestaranne wykonanie podłączenia fragmentu wiązki elektrycznej w komorze silnika, a nadto postępująca korozja błotnika prawego oraz nieoprawnie wykonana naprawa blacharsko-lakiernicza poszycia tylnego lewego, gdzie stwierdzono nadmierną ilość mas szpachlowych. Przedstawioną przez biegłego opinię, Sąd ocenił jako fachową i rzetelną, sporządzoną zgodnie z najlepszą wiedzą i w oparciu o znaczne doświadczenie zawodowe biegłego. Wszelkie zarzuty zgłaszane przez stronę pozwaną zostały wyjaśnione podczas składania opinii uzupełniającej przez biegłego, stąd sąd nie znalazł podstaw, aby podważać jej treść i wniosków. Biegły stanowczo wskazał również, że pojazd uczestniczył w poważnym wypadku, a jego naprawy przeprowadzono nieprofesjonalnie. Opinia biegłego sądowego potwierdziła również, że wady pojazdu istniały w momencie jego sprzedaży. A charakter i lokalizacja uszkodzeń skrzyni biegów w pojeździe zakupionym przez powodów jednoznacznie wskazuje, że są one wynikiem kolizji, w której badany pojazd brał udział w przeszłości. W ten sam sposób potraktował biegły pozostałe uszkodzenia, które powstały wskutek niekontrolowanego pokolizyjnego ruchu pojazdu, wadliwe zaś połączenie wiązki powstało podczas napraw pojazdu po tej kolizji. Biegły nie miał również wątpliwości, że ww. uszkodzenia nie mogły powstać w wyniku zwykłej i prawidłowej eksploatacji pojazdu o wieku i przebiegu takim jak pojazd stanowiący przedmiot w sprawie.. Podstawowe mechanizmy wewnętrzne skrzyni biegów rzutujące na jej pracę nie uległy bowiem uszkodzeniom. Możliwe jest zatem aby skrzynia biegów funkcjonowała bez objawów zakłóceń przez długi okres. Przedmiotowa wada miała charakter wady ukrytej i nie musiała powodować natychmiastowych negatywnych następstw, które mogłyby zostać zidentyfikowane w czasie oględzin organoleptycznych pojazdu. Przeprowadzone postępowanie dowiodło, że nie może być mowy o tym, aby w jakikolwiek sposób powodowie przyczynili się do jego zepsucia. W tym miejscu sąd zauważa, że szkody powstałe w 2017 r. i 2019 r. zgodnie z poczynionymi ustaleniami, miały niewielki i ograniczony zakres, w zasadzie były szkodami kosmetycznymi, nie doszło wówczas do uszkodzeń nadwozia. Powyższe szkody nie mogły skutkować zatem uszkodzeniami mechanizmów pojazdu takich jak automatyczna skrzynia biegów, chłodniczka oleju skrzyni biegów, układ elektryczny silnika, co potwierdził biegły w swojej opinii uzupełniającej. Warto zwrócić uwagę, że biegły w związku z ujawnieniem ww. szkód nie zmienił wniosków opinii głównej. Powyższe argumenty świadczą o tym, że omawiane szkody nie miały wpływu na powstanie wad mechanizmów pojazdu bezsprzecznie ujawnionych w 2017 r., a dających podstawę do odstąpienia od umowy. Odnośnie rzekomej szkody z 2020 r. sąd uznał, iż nie miała ona miejsca. Sąd za przekonujące uznał wyjaśnienia strony powodowej w omawianym zakresie, iż wskazana szkoda znalazła się w bazie danych pojazdów, udostępnionej przez biegłego, poprzez wprowadzenie danych przez biegłego na potrzeby niniejszego procesu do systemu (...). Szkoda ta odpowiada bowiem opisowi, dacie wprowadzenia i wycenieniu poczynionym przez biegłego na potrzeby sporządzenia opinii zasadniczej z dnia 2 stycznia 2020 r. (kalkulacja naprawy nr (...) z dnia 2 stycznia 2020 r.). Natomiast serwisy udostępniające dane dotyczące pojazdów korzystają z zewnętrznych baz danych w tym wprowadzanych do systemu (...) nie różnicując danych wprowadzanych na potrzeby wirtualnej kalkulacji czy też do obliczania faktycznej szkody.

Sąd uznał, że nie podlega kwestionowaniu okoliczność, że ujawnione wady zmniejszają wartość i użyteczność pojazdu. Oczywiście jest, iż kupujący decydując się na auto używane winien mieć na uwadze, że może być awaryjne i w jego użytkowaniu mogą pojawić się pewne problemy, inaczej niż przy zakupie auta nowego. Jednak wady jakie miał sprzedawany samochód znacznie przekraczają pojęcie normalnego użytkowania rzeczy ruchomej. Postępowanie dowodowe wykazało, że rynkowa wartość pojazdu na datę sprzedaży w stanie z ujawnionymi wadami wynosiła 52.800 zł, a zatem była o 17.700 zł niższa niż zapłacili powodowie, i o 10.900 niższa niż wartość rynkowa pojazdu bez wad. Ponadto usunięcie wszystkich ujawnionych wad pojazdu jest warunkiem niezbędnym do prowadzenia pojazdu do poprawnego stanu technicznego zapewniającego odpowiednią trwałość i niezawodność tego pojazdu w trakcie dalszej normalnej eksploatacji. Nadto jest konieczne ze względu na nadanie temu pojazdowi właściwych cech estetycznych.

W tym miejscu podkreślić należy, iż pozwana w żaden sposób nie wykazała okoliczności zwalniających ją z odpowiedzialności, w szczególności, aby w samochodzie nie istniały wady stanowiące podstawę odstąpienia od umowy, czy też aby wady ujawnione powstały z przyczyn innych (zewnętrznych) aniżeli tkwiących w pojeździe. Pozwana nie wykazała również faktu, iż powodowie w chwili zawarcia umowy i wydania rzeczy, wiedzieli o wadach pojazdu stanowiących podstawę odstąpienia od umowy, co w myśl art. 557 § 1 k.c. zwalniałoby pozwaną od odpowiedzialności z tytułu rękojmi w niniejszej sprawie.

Zgodnie z art. 557 § 1 k.c. sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy.

Dla zwolnienia sprzedawcy od odpowiedzialności z tytułu rękojmi nie wystarczy, jednak że kupujący mógł przy dołożeniu należytej staranności wadę zauważyć. Sprzedawca odpowiada także za wady jawne, jeśli nie były kupującemu znane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2000 r., V CKN 66/00, LEX nr 52580, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 stycznia 1994 r., I ACr 640 / 94, Wokanda 1994/11/48). Ciężar dowodu świadomości kupującego spoczywa natomiast na sprzedawcy. Sprzedawca nie odpowiada z tytułu rękojmi zatem tylko wtedy, choćby nawet wadę podstępnie zataił, jeśli kupujący o wadzie wiedział (por. Kodeks cywilny z komentarzem pod redakcją Jana Winiarza, teza 1 do art. 557, str. 559 oraz teza 2 do art. 557 str. 559, por. też Komentarz do Kodeksu cywilnego pod redakcją Gerarda Bieńka, teza 1 do art. 557 str. 41 i 42). Jak wynika z powyższego, znajomość wady przez kupującego musi być skorelowana z jego decyzją (aktem woli) zakupu konkretnej rzeczy mimo jej wadliwości. Kupujący musi mieć świadomość istnienia konkretnej wady i tylko co do tej wady odpowiedzialność sprzedawcy będzie wyłączona. Fakt zwalniający sprzedawcę od odpowiedzialności musi być przez niego wykazany zgodnie z ogólną regułą dowodową wskazaną w przepisie art. 6 kc co oznacza, że sprzedawca ponosi zatem ciężar i ryzyko nieudania się dowodu, że kupujący wiedział o wadzie w czasie wskazanym w powyższym przepisie (por. Komentarz do Kodeksu cywilnego pod redakcją Gerarda Bieńka teza 2 do art. 557 str. 42 i teza 3 do art. 557 str. 42).

Sąd uznał zarzut pozwanej w omawianym zakresie za nieuzasadniony. Wymóg konkretności wiedzy powodów o wadzie zostałby spełniony, gdyby pozwana (ewentualnie właściciel pojazdu) poinformowała ich wprost o istniejącej wadzie, a powodowie w pełni tego świadomi kupiliby taki niesprawny pojazd. Nie sposób przyjąć, że samo poinformowanie powodów o pokolizyjnej historii auta wystarcza do uwolnienia się od odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej.

W przedmiotowym przypadku strona pozwana nawet nie twierdzi, że sytuacja taka miała miejsce, uznając jednocześnie, że wady pojazdu nie tkwiły w towarze w chwili jego wydania pozwanemu i nie były spowodowane okolicznościami, za które on jako sprzedawca ponosi odpowiedzialność. Trudno uznać powyższe zapewnienia pozwanej za wiarygodne, skoro wiedzę o stanie technicznym auta posiadała dopiero po 2 latach od sprzedaży, a opiera się ona wyłącznie na tym co przekazał jej komitent. Okoliczności sprawy, jednoznacznie wskazują, że poprzedni właściciel pojazdu, ani pozwana nie ujawnili powodom prawdziwego zakresu i rodzaju dokonanych w nim napraw, a zatem i zakresu faktycznych szkód poniesionych w wyniku wypadku mającego miejsce przed zakupem pojazdu przez powodów. Wręcz przeciwnie wielokrotne zapewnienia S. K. (1) o dobrym stanie pojazdu oraz o tym, iż kolizja miała charakter nieznacznej, powodującej jedynie konieczność wykonania napraw blacharsko-lakierniczych, wyraźnie wskazują, że nie zachodzi przypadek uwolnienia się sprzedawcy od odpowiedzialności. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie można wysnuć wręcz wnioski, że S. K. (1) celowo zataił przed powodami informację o naprawach mechanizmów pojazdu w postaci automatycznej skrzyni biegów, która była po wypadku sprzed 20 stycznia 2016 r. spawana i klejona niezgodnie z technologią producenta. Miał zapewne świadomość, że wówczas powodowie nie zakupiliby auta, które posiadało uszkodzenia istotnych jego podzespołów i to za cenę przewyższającą inne oferty aut tej marki, roczniku, przebiegu itd.

Podkreślenia wymaga, że zarzuty pozwanej, iż powodowie mieli możliwość samodzielnego sprawdzenia zakresu szkód samochodu poprzez udostępnienie im numeru VIN przez poprzedniego właściciela pojazdu i przedstawienie zdjęć po wykonaniu napraw blacharskich, czy też profesjonalnego i wnikliwego sprawdzenia jego sprawności np. w serwisie są oczywiście chybione. Kupujący ma oczywiście prawo zbadania wydawanej mu przez sprzedawcę rzeczy (art. 544 § 2

in fine k.c.), ale nie jest on obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy, chyba że jest to w danych stosunkach przyjęte (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 stycznia 1994 r., „Wokanda” 1994, nr 11 s. 18, por też Komentarz do Kodeksu cywilnego pod redakcją Gerarda Bieńka, teza 4 do art. 557 str. 42, 43). Z powyższego wynika, że skoro badanie rzeczy jest uprawnieniem kupującego, to nie mogą go spotkać żadne ujemne skutki, w razie gdyby z uprawnienia zbadania rzeczy nie skorzystał. Wiedza nabywcy o wadzie, w świetle art. 557 § 1 k.c. nie zwalnia bowiem sprzedawcy od odpowiedzialności z rękojmi – gdy nabywca nie zauważył wady w chwili zawarcia umowy na skutek własnego niedbalstwa. Na gruncie k.c. nie ma bowiem znaczenia podział na wady jawne i ukryte, a odpowiedzialność z tytułu rękojmi jest niezależna od podziału na te wady (V CKN 66/00, Lex nr 52580).

W niniejszej sprawie kupujący dokonali oględzin pojazdu oraz brali udział w krótkotrwałej jeździe próbnej, które to czynności nie pozwoliły im na stwierdzenie usterek w nabywanej rzeczy ruchomej. Jak wykazało bowiem postępowanie dowodowe, istnienie wad w mechanizmach pojazdu było możliwe wyłącznie przy zastosowaniu podnośnika, od spodu i jednoczesnego zdemontowaniu dolnej osłony zespołu napędowego i posiadaniu wiedzy oraz doświadczenia w zakresie konstrukcji i budowy samochodu. Nie można było zatem stwierdzić występowania wad przy zachowaniu zwykłej staranności. Tak samo tylko krótka przejażdżka nie mogła unaocznić stronie kupującej wadliwości np. automatycznej skrzyni biegów, skoro wyciek oleju mógł nastąpić zgodnie z wyjaśnieniem biegłego nawet po długotrwałym użytkowaniu pojazdu. Również nie zostało w sprawie udowodnione, że powodowie mieli możliwość poprzez uzyskanie numeru VIN pojazdu do ujawnienia faktycznych jego uszkodzeń w wyniku wypadku na terenie USA. Biegły klarownie wyjaśnił tę kwestię, zaprzeczając aby przy pomocy ww. numeru identyfikacyjnego pojazdu zwykła osoba mogła bez przeszkód wejść w posiadanie pełnej historii pojazdu w tym zdjęć pokolizyjnych. Nie ma to zresztą większego znaczenia, albowiem naprawy uszkodzonej skrzyni biegów dokonywał zapewne komitent, który nie przekazał powyższej informacji powodom, a zatem celowo zataił tę informację. Nie uczynił tego również sprzedawca, albowiem jak stwierdził podczas przesłuchania wiedza dotycząca stanu technicznego auta nie była mu potrzebna. Przerzucanie obecnie na nabywcę obowiązku profesjonalnego badania auta jest wysoce naganne.

W ocenie Sądu powodowie przed dokonaniem zakupu samochodu nie mieli pełnej możliwości zapoznania się z jego stanem technicznym, co potwierdził biegły sądowy w wykonanej opinii. Ujawnione wady możliwe były do wykrycia wyłącznie podczas specjalistycznego badania przy użyciu odpowiedniego sprzętu, czego powodowie nie musieli czynić. Powodowie bazowali w tym zakresie na twierdzeniach właściciela pojazdu, który zapewniał o dobrym stanie technicznym pojazdu, zatajając zakres dokonanych w nim napraw. Zdaniem sądu zapewnienie o dobrym stanie technicznym wystarczy do skorzystania z uprawnień, z jakich skorzystali powodowie odstępując od umowy kupna pojazdu. Na marginesie jedynie zauważyć wypada, iż pozwana formułując wobec powodów takie oczekiwania dotyczące szczegółowego zapoznania się ze stanem technicznym pojazdu, sama się do nich nie zastosowała będąc nadto podmiotem profesjonalnie zajmującym się sprzedażą aut używanych.

Z uwagi na to, że wady przedmiotu sprzedaży powstały jeszcze przed zakupem, nie będzie również wchodziła w grę sytuacja opisana w art. 559 k.c., który statuuje zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności za wady powstałe po przejściu niebezpieczeństwa na pozwanego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już uprzednio w rzeczy sprzedanej. Samochód był uszkodzony i wymagał naprawy już przed zakupem, a jedynie ujawnienie wady nastąpiło po zawarciu umowy sprzedaży, zaś brak było podstaw do przyjęcia, że do powstania szkody przyczynili się powodowie.

Artykuł 560 § 1 zd. 1 k.c. stanowi, że jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Kupujący nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna (art. 560 § 4 k.c.)

Wskazany wyżej przepis określa rozmiar uprawnień, jakie przysługują kupującemu w ramach rękojmi w razie wadliwości przedmiotu sprzedaży. Odstąpienie od umowy to jednostronne oświadczenie woli kupującego, które niweczy skutki umowy sprzedaży. W tym stanie rzeczy zauważyć należy, że powodowie właściwie skorzystali z przysługujących im uprawnień, zachowując terminy pozwalające na realizację uprawnień z tytułu rękojmi (art. 568 § 1

k.c.). wady fizyczne zostały stwierdzone przed upływem dwóch lat od wydania samochodu, tak więc odpowiedzialność pozwanej względem powodów nie wygasła.

W realiach sprawy ujawnione wady były istotne (przemawia za tym treść opinii biegłego), a pozwana zawiadomiona o ich wystąpieniu i wzywana do zajęcia stanowiska, w sposób nieugięty w trakcie wymiany licznych pism przedsądowych i w niniejszym procesie kwestionowała roszczenie powodów co do zasady. W świetle powyższego zarzut pozwanej w zakresie uniemożliwienia jej dokonania naprawy samochodu, zgłoszony nota bene na końcowym etapie postępowania, uznać należy za oczywiście bezzasadny.

Nie ulega wątpliwości zatem, że powodowie byli w pełni uprawnieni do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Umowa została zawarta w formie pisemnej i zgodnie z art. 77 § 2 k.c. również odstąpienie od niej nastąpiło w tej formie. Sąd przyjął, że powzięcie przez powodów jeszcze przed datą podpisania umowy wiadomości o dość rozległych uszkodzeniach auta, konieczności wymiany szeregu części skutkowałoby odstąpieniem od jej zawarcia. Zasady doświadczenia życiowego, logiki oraz wskazania wiedzy bezsprzecznie pozwalają przyjąć, że inwestując sumę 70.500 zł w używany pojazd (za cenę przewyższającego jego wartość rynkową) powodom zależało przede wszystkim na tym, aby jego stan techniczny odpowiadał, z jednej strony opisowi przedstawionemu przez sprzedającego, z drugiej zaś poczynionym przed dokonaniem zakupu założeniom poczynionym przez kupującego. W trakcie normalnej eksploatacji pojazdu ujawniły się wady szczegółowo opisane w opinii biegłego, który istotnie wpływały na wartość i użyteczność i żywotność pojazdu. Oceny istotności wady w rozumieniu przepisów o rękojmi przy sprzedaży należy zresztą dokonywać z punktu widzenia kupującego, nie przydatności rzeczy do zwykłego użytku i to oczekiwania nabywcy związane z funkcjonowaniem rzeczy mają podstawowe znaczenie (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 26 listopada 2019 r., I ACa 730/18). W ocenie Sądu w ustalonym stanie faktycznym odstąpienie od umowy jest jak najbardziej zasadne. Strona powodowa odstępując od umowy może w związku z tym domagać się zwrotu od pozwanej kwoty 70.500 zł jaką uiszczała za zakup pojazdu w dniu zawarcia umowy.

W dalszej kolejności należy odnieść się do zarzutu pozwanej w zakresie użytkowania przez powodów samochodu po odstąpieniu od umowy. Prawdą jest, że po odstąpieniu od umowy sprzedaży, kupujący nie byli już uprawnieni do korzystania z samochodu. Używanie samochodu po dokonaniu skutecznego odstąpienia od umowy, nie eliminuje jednak skuteczności odstąpienia. Rodzi natomiast ewentualne odpowiednie roszczenia obligacyjne sprzedającego wobec nabywcy np. z tytułu wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z pojazdu czy jego zużycie. Pozwana w niniejszym postępowaniu nie zgłosiła jednak w formie procesowego roszczenia np. zarzutu potrącenia, nie wystąpiła również z pozwem wzajemnym. Dlatego niniejszy zarzut należało uznać za nieistotny w ramach rozstrzygnięcia przedmiotowego sporu (por. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, wyrok z dnia 8 października 2010 r., I ACa 242/10). Ponadto wydaje się, że wobec braku zwrotu ceny nabycia pojazdu powodom przysługiwało prawo zatrzymania pojazdu stosownie do art. 494 k.c. Powodowie odstępując od umowy wyraźnie zadeklarowali zwrot pojazdu, jednakże skoro pozwana nie zaoferowała zwrotu ceny ani nie zabezpieczyła roszczenia o zwrot, powodowie mogli skorzystać z prawa zatrzymania rzeczy (art. 496 k.c.). Prawo zatrzymania powstaje w sytuacji, gdy skutkiem odstąpienia od umowy, każdej ze stron zobowiązania, które wynika z umowy wzajemnej, służy uprawnienie do zwrotu spełnionego świadczenia. Podmiot, który korzysta z prawa zatrzymania, nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie obowiązku świadczenia - por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2002 r., IV CKN 651/00, OSN 2002, nr 12, poz. 155, z glosą Koziński Mirosław H., publ. PS 2003/10/12).

Pozwana próbowała zwolnić się z odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej powołując się na umowne jej wyłączenie.

W tym miejscu należy zauważyć, że stosownie do art. 558 § 1 k.c. strony mogą odpowiedzialność z tytułu rękojmi rozszerzyć, ograniczyć lub wyłączyć. Jeżeli kupującym jest konsument, ograniczenie lub wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi jest dopuszczalne tylko w przypadkach określonych w przepisach szczególnych. Zgodnie zaś z § 2 wskazanego artykułu wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi jest bezskuteczne, jeżeli sprzedawca zataił podstępnie wadę przed kupującym.

W przedmiotowej sprawie na fakturze VAT z poświadczającej dokonanie sprzedaży samochodu widnieje informacja, że kupujący zapoznał się ze stanem technicznym i prawnym pojazdu i nie wnosi jakichkolwiek oszczeń obecnie i w przyszłości tzn. strony wyłączają rękojmię za wady fizyczne i prawne pojazdu po dniu jego wydania.

W judykaturze zasadnicze wątpliwości budzi prawna doniosłość tego typu postanowień, stanowiących jedynie element faktury wystawianej przez sprzedawcę, na której podpis składa następnie kupujący (np. wyrok z SO w Łodzi z dnia 16 grudnia 2020 roku, sygn. akt III Ca 2770/19). Dodatkowo informacja ta, z uwagi na jej miejsce mogła zostać niezauważona przez powoda, a zatem oświadczenie to nie dotarło do powoda w taki sposób, iż realnie mógł się zapoznać z jego treścią (art. 61 § 1 k.c.), a ponadto informacji tej nie sposób uznać za podaną do wiadomości kupującego przed umowy sprzedaży zawarciem. Wystawienie dokumentu faktury stanowi bowiem potwierdzenie już zawartej umowy, w ramach której strony zawarły porozumienie co do wszystkich składników istotnych umowy, zatem informacji zawartej w dokumencie faktury stwierdzającej sprzedaż nie można traktować jako podanej do wiadomości przed zawarciem umowy (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2008 r., V CSK 293/08). Nie sposób uznać ponadto, że klauzula powyższa ma zastosowanie do ustalanego stanu faktycznego sprawy, w której sprzedawca w ogóle nie przedstawił kupującemu stanu technicznego i prawnego pojazdu, ani nie zainteresował się czy ktokolwiek inny udzielił powodowi niezbędnych informacji w omawianym zakresie. Postanowienie takie jest zresztą nieważne jako sprzeczne z ustawą. Powodom przysługiwał bowiem status konsumenta, a brak jest przepisów szczególnych, które zezwalałyby na tego typu wyłączenie odpowiedzialności w realiach niniejszej sprawy.

Zasadność roszczeń odszkodowawczych powodów w związku z poniesionymi wydatkami mającymi na celu ujawnienie wad pojazdu i dochodzeniem roszczeń z nimi związanych należy oceniać z punktu widzenia art. 566 k.c. Roszczenia przedstawione przez stronę powodową leżą u podstaw tzw. „negatywnego interesu umownego”, w wyniku czego kupujący może domagać się zwrotu nakładów, jakie poniósł w związku z zawarciem umowy, w rezultacie której przedmiot świadczenia jest dotknięty wadą fizyczną. W szczególności przepis ten wymienia przykładowo koszty, jakie składają się na tak pojmowaną szkodę i mogą być uwzględnione przy ustalaniu odszkodowania. Pośród nich wskazano koszty zawarcia umowy, koszty odebrania, przewozu, przechowania ubezpieczenia rzeczy, o ile w wyniku tych nakładów kupujący nie odniósł korzyści. W przedmiotowym postępowaniu odpowiedzialność sprzedawcy podlega surowym zasadom reżimu prawnego rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej. W związku z tym, należy podkreślić, iż dla uznania tych roszczeń za zasadne, pozbawiony jest znaczenia fakt czy szkoda jest następstwem okoliczności, za które sprzedawca ponosi odpowiedzialność bądź też nie ponosi. Stronie powodowej należy się więc odszkodowanie w ramach „negatywnego interesu umownego” niezależnie od świadomości sprzedawcy o istnieniu wad.

Niewątpliwie wydatki jakie poniosła strona powodowa potwierdzone przedłożonymi fakturami należy uznać za zasadne bowiem nie zostałyby one poniesione przez powodów gdyby nie zawarli przedmiotowej umowy sprzedaży. Odszkodowanie powinno bowiem swoim zakresem obejmować straty jakie ponieśli powodowie w wyniku zawartej umowy tj. koszty rejestracji pojazdu, (180,50 zł), opinii prywatnego rzeczoznawcy (765,16 zł), napraw auta (3.084,02 zł), diagnostyki auta (30 zł, 250 zł), pomocy prawnej udzielonej powodowi na etapie przedsądowym (528,90 zł). Na marginesie Sąd zauważa, że przedmiotowe roszczenia znajdują również oparcie w art. 471 k.c. i 494 k.c. w granicach dodatniego interesu umowy. Sprzedawca ma obowiązek naprawienia szkody poniesionej przez kupującego, a wynikłej z niewykonania umowy. Zdaniem Sądu spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanej. Wskutek nienależytego wykonania umowy (pозwani wbrew jej treści nie wydali powodowi pojazdu wolnego od wad) pozwana spowodowała u kupujących uszczerbek majątkowy w postaci konieczności poniesienia ww. kosztów.

Inaczej jednak ocenić należy roszczenie powodów o zasądzenie od pozwanej odszkodowania obejmującego poniesione przez powodów kosztów zaciągniętego kredytu bankowego na częściowe sfinansowanie ceny sprzedaży przedmiotowego pojazdu. Zdaniem Sądu szkoda ta nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wadą fizyczną sprzedanej im rzeczy. Źródłem powstania zobowiązań powodów wobec banku była zawarta przez niego

umowa kredytowa, nie zaś wady nabytego przez nich pojazdu. Powodowie nie wykazali, że poniesione przez nich koszty kredytu nie powstałyby, gdyby samochód pozbawiony był wad. Ponadto, koszty obsługi kredytu bankowego zaciągniętego przez kupującego nie stanowią normalnych kosztów związanych z umową sprzedaży. To kupujący w każdym przypadku, przed zawarciem umowy sprzedaży, decyduje o sfinansowaniu ceny sprzedaży z własnych środków lub ze środków pochodzących z kredytu; nie sposób zatem mówić tu o normalności następstwa ponoszenia kosztów kredytu przez kupującego, skoro koszty te wynikają z zupełnie innego zdarzenia, jakim jest umowa kredytowa, na której zawarcie i warunki sprzedawca nie ma żadnego wpływu. Dlatego też Sąd uznał, że w omawianym zakresie roszczenie powodów podlegało oddaleniu, skoro powodowie nie wykazali adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy poniesioną w tym zakresie szkodą, jako skutkiem istnienia wady.

W konsekwencji sąd zasądził od pozwanej na rzecz powodów kwotę 75.338,58 zł, na co składało się 70.500 zł tytułem zwrotu zapłaconej ceny z tytułu odstąpienia od umowy sprzedaży i 4.838,58 zł poniesionych wydatków z tytułu szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. O odsetkach od zasądzonego roszczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 14 lutego 2018 r., uznając iż w tej dacie pozwana popadła w opóźnienie z zapłatą dochodzonych kwot. Strona powodowa wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 99.824,44 zł pismem z dnia 1 lutego 2018 r., które zostało doręczonej jej dnia 6 lutego 2018 r. Zapłata zgodnie z treścią wezwania miała nastąpić w terminie 7 dni od dnia odbioru pisma, a zatem do 13 lutego 2018 r.

W pozostałym zakresie powództwo sąd oddalił. W zakresie roszczenia powodów o zasądzenie świadczenia do ich niepodzielnej ręki, Sąd uznał, że treść orzeczenia nie wymaga takiego wskazania z uwagi na charakter łączącej powodów wspólności. Nie ma przeszkód do wykonania takiego orzeczenia w drodze egzekucji, jest oczywiste również że zasądzone na rzecz obojga małżonków świadczenie wejdzie po jego wyegzekwowaniu do majątku wspólnego małżonków stanowiącego przedmiot wspólności łącznej.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zadnie pierwsze k.p.c., w zw. z art. 98 i 99 k.p.c. stosunkowo rozdzielając je między stronami.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocników stron Sąd określił na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800, ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804, ze zm.). Sąd na podstawie art. 109 § 2 k.p.c. dokonał oceny wysokości wynagrodzenia pełnomocnika powodów w kontekście nakładu jego pracy, przyczynienia się do rozstrzygnięcia i wyjaśnienia sprawy oraz stopnia jej skomplikowania. Sprawa niniejsza nie jest sprawą skomplikowaną w stopniu ponadprzeciętnym, nie zaistniała również potrzeba podjęcia przez pełnomocnika powodów jakichś ekstraordynaryjnych czynności uzasadniających przyjęcie, że nakład jego pracy był wyższy niż przeciętnie w tego rodzaju sprawach. Analiza akt przedmiotowej sprawy dowodzi, iż nie była ona wielowątkowa pod względem okoliczności spornych i zakresu twierdzeń podnoszonych przez strony. Materia rozważanej sprawy na tle innych spraw z zakresu rękopisów za wady rzeczy sprzedanej nie należy do złożonych, także sama ilość zgromadzonych w sprawie dowodów nie przesądza o stopniu skomplikowania sprawy. Sam fakt, że niniejszej sprawie dopuszczono dowód z opinii biegłego sądowego oraz opinii uzupełniających – nie ma wpływu na ocenę stopnia jej trudności uzasadniającej przyznanie wynagrodzenia w stawce przekraczającej wysokość stawki minimalnej. Odnosząc się do kwestii nakładu pracy pełnomocnika w danej sprawie, przez pojęcie to rozumieć należy w szczególności ilość i obszerność złożonych w sprawie pism procesowych oraz udział w rozprawach i posiedzeniach sądu ale także pozasądową pomoc prawną udzieloną klientowi w związku ze sprawą (postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 5 września 2006 r., II AKz 289/06, KZS 2007, z. 6, poz. 74). Nie ulega wątpliwości, że pełnomocnik powodów przeanalizował materiał dowodowy złożył pozew (liczący cztery strony), przygotował inne pisma procesowe i brał udział w rozprawie, niemniej jednak są to typowe czynności dla toczącego się procesu, które pełnomocnik powodów zobowiązał się wykonywać zgodnie z przyjętym zleceniem. W ocenie Sądu charakter sprawy i czynności dokonane przez radcę prawnego strony powodowej w toku niniejszego postępowania, nie uzasadniały przyznania wynagrodzenia w podwójnej stawce.

Powodowie zgłosili żądanie, w zakresie których wartość przedmiotu sporu wynosiła 84.069,62 zł, a utrzymali się w zakresie żądań o wartości 75.338,58 zł (czyli wygrali w 90 %). Ponieśli koszty opłaty od pozwu 4.204 zł, opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 5.400 zł, wynagrodzenia biegłego 2.945,09 zł, czyli razem 12.566,09 zł. Pozwana z kolei poniosła następujące koszty: opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 5.400 zł, wynagrodzenia biegłego 1.651,17 zł, czyli razem 7.068,17 zł.

W ostatecznym rozrachunku pozwana musi więc zwrócić powodom z tytułu zwrotu kosztów procesu kwotę 10.602,68 zł odpowiadającą zakresowi, w jakim przegrała sprawę, tj. w 90 %.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji wyroku.

Sędzia Jolanta Czajka-Bałon